

Ubędzie dopalaczy

dziś

Polski rząd postanowił wytoczyć wojnę sklepom handlującym tzw. dopalaczami - substancjami odurzającymi, niezabronionymi przez prawo.

Resort zdrowia opracował listę 17 środków, które są podstawowymi składnikami tzw. smart drugów. Zostaną wprowadzone do ustawowego wykazu kontrolowanych środków odurzających w lutym lub na początku marca, wraz z substancją narkotyzującą BZP, której zakazu domaga się od nas Unia Europejska. Nie będzie można ich sprzedawać ani posiadać w innych celach niż medyczne lub naukowe.

- Wykorzystujemy prawne możliwości walki z dopalaczami. Te środki działają jak narkotyki, nie mogą więc pojawiać się w ogólnodostępnych sklepach - mówi wiceminister zdrowia Adam Fronczak.



Wśród nowych zakazanych substancji jest JWH-018, główny składnik linii dopalaczy (należą do niej m.in. tabletki, napoje, skrety, a nawet kosmetyki) zwanej Spice. Jest to syntetyczna wersja THC, związku wchodzącego w skład marihuany. Do wykazu ma trafić też szalwia wieszca (łac. Salvia divinorum). Sklepy z dopalaczami bardzo często handlują suszem szalwii, który ma działanie relaksacyjne oraz wywołuje lekkie wizje. Oba te środki trafiły do tej samej grupy silnie uzależniających, co kokaina i heroina.

Do tej grupy ustawodawcy wpisali zresztą większość z nowych zakazanych środków. Są to przede wszystkim orientalne zioła wykorzystywane od setek lat przez szamanów, np. pieprz metystynowy, wzmagający euforię, czy Calea Zacatechichi, wywołująca senne wizje.

Listę stworzył na zlecenie resortu zdrowia Główny Inspektorat Farmaceutyczny, a zaopiniował Warszawski Uniwersytet Medyczny. Sejmowa Komisja Zdrowia już zgodziła się na wpisanie do wykazu nowych substancji, która ustawą o przeciwdziałaniu narkomanii będzie się jeszcze zajmować w połowie lutego. Potem na posiedzeniu Sejmu projekt powinien zostać przyjęty. Ale Ministerstwo Zdrowia musi jeszcze przekonać posłów, że ustawa jest zgodna z prawem Unii Europejskiej i nie ogranicza swobodnego przepływu towarów, bo substancje, które trafiły na listę, nie są zakazane w całej Unii (taką opinię wydał Komitet Integracji Europejskiej).

Piotr Jabłoński, dyrektor Krajowego Biura Przeciwdziałania Narkomanii, przyznaje, że ta lista wyprzedza ogólnoeuropejskie tendencje sugerowane przez Europejskie Centrum Monitorowania Narkotyków i Narkomanii. - Wynika to z faktu, że szybko reagujemy na nowe substancje wykorzystywane w dopalaczach. Problem w tym, że osoby żyjące z ich sprzedaży ciągle zastępują je nowymi. Dlatego oprócz zakazów ważne jest edukowanie młodzieży, by nie sięgała po dopalacze - mówi Jabłoński.

Biuro przeciwdziałania narkomanii kilka dni temu rozpoczęło ogólnopolską akcję "Dopalacze mogą cię wypalić". Ma ona rozwiać mity stworzone wokół tzw. smart drugów, m.in. że skoro nie są one zakazane, to nie szkodzą i nie uzależniają. Według badań CBOS już 3,5 proc. młodzieży spróbowało dopalaczy. Prawie połowa w czasie ostatniego miesiąca.